

Tożsamość społeczna, czyli o społeczności nauczycieli

Tekst ukazał się w Dyrektorze Szkoły, jeśli cytujesz, podaj autora i tytuł!!

Od zawsze wchodzenie w społeczeństwo kształtuje się poprzez związek jednostki z grupą. Powstaje „My” które jest nadrzędne w stosunku do „WY”. Identyfikacja tożsamości grupowej dokonuje się w wyniku porównań międzygrupowych. Jednostka odbiera swoją grupę jako źródło wsparcia i zaspokojenia potrzeby uznania. Każdy z uczestników grupy przyjmuje w niej różne role: lidera, wesołka, niezbędnego i potrzebnego itd. Utożsamienie z grupą dowartościowuje, daje poczucie bezpieczeństwa, zaspakaja różne potrzeby.

Nie każda zbiorowość jednak pełni taką rolę. Grupa bez prestiżu i autorytetu może naznaczać negatywnie.

Identyfikacja społeczna z grupą może mieć charakter bliski i odnosić się do kręgu ludzi, którzy się znają (My Nauczyciele ze szkoły X), może się też odnosić do szerszego kręgu ludzi i danej profesji, wówczas jest to zaznaczenie: My Nauczyciele.

Czynniki zwiększające znaczenie (wartość) tożsamości społecznej i zawodowej mogą objawiać się wzmożonym postrzeganiem podobieństw między „Ja” a „Inni”. Takie postrzeganie może spowodować albo duże mniemanie o sobie, albo zdeprecjonować i skutkować egocentryzmem jednostki.

Tożsamość osobowa koreluje w sobie elementy tożsamości osobistej i społecznej „Ja” i „My”. Ludzi podobnych profesji łączy także podobny repertuar procedur postępowania i teorii służących rozumieniu napotykanym zjawisk. Tożsamość zawodowa to jedna z najstabilniejszych form tożsamości społecznych człowieka. Chcemy się identyfikować z osobami nam bliskimi, to daje nam poczucie bezpieczeństwa. Najpierw działaliśmy w tożsamości uczniów szkoły podstawowej, potem średniej, by znaleźć się wśród tożsamości społecznej studentów uczelni wyższej.

Nauczyciel działa w sytuacjach problematycznych, które są spowodowane nieokreślonością warunków i planu pracy. Czynności praktyczne nauczyciela są intelektualne. Nauczyciel o zintegrowanej tożsamości radzi sobie lepiej w sytuacji braku bezpieczeństwa.

Zawodowa tożsamość opiera się na cechach indywidualnych jednostki, ale także uczelni, na jakiej zdobywał doświadczenie. Kończy dobrą uczelnię i trafia do kiepskiej szkoły lub na odwrót. Nie tak dawno w literaturze dominowało stwierdzenie, że do szkół wiejskich trafiają sami nieudacznicy, najgorsi studenci, panny, które nie mogą sobie znaleźć męża- gdyż ci najlepsi bez trudu znaleźli sobie pracę w szkołach w mieście. Im lepsza uczelnia- tym moje samopoczucie jest lepsze, najczęściej kwitowane twierdzeniem: „cóż oni umieją po takiej uczelni” (w domyśle pejoratywnie)?

W grupie badanych nauczycieli największe znaczenie w kształtowaniu ich tożsamości zawodowej ma więź z uczniami (akceptacja wysoka). To jaki jest Nauczyciel najbardziej zależy od tego, jak nawiązuje i podtrzymuje kontakt z uczniem. Jego komunikacja opiera się na własnej strategii, która nie zakłada empatii. Wszelka „inność” musi być korygowana i socjalizowana.

Inna jest różnica kodów ucznia i nauczyciela. Słuchając ucznia, odwołuje się do kodu nauczyciela. Nie zawsze potrafi zrozumieć, dlaczego ta druga strona nie stara się reagować tak, jak sobie ja zakładam. Jest też kłopot z dialogiem. Zazwyczaj jakakolwiek sprzeczność nie kończy się ustaleniem wspólnego stanowiska, nie zakłada też zrozumienia. Jedna strona ma rację- druga niekoniecznie.

Dla nauczyciela dialog, to wymiana argumentów, która kończy się wspólnym uzgodnieniem stanowiska. Dla ucznia nie zawsze jest to oczywiste. Im bardziej wykształcony nauczyciel i mający duży staż pracy- tym większy współczynnik wzajemnych relacji w procesie wychowania. Nauczyciele po SN i mężczyźni mają najniższy współczynnik akceptacji.

Znaki identyfikujące profesję nauczycielską (według badań H. Kwiatkowskiej) były wskazywane w następującej kolejności:

- wiedza (20%)
- otwartość na świat (17%)
- sumienność (16%)

To kłóci się z tym, że wiedza staje się ogólnie dostępna i nie ma już takiego przełożenia jak kiedyś. Wzrasta też rola pracowników autonomicznych, myślących, niezależnych- a nie odtwarzających wiedzę. Jeśli chodzi o negatywne strony profesji, to autorka wyodrębniła następujące:

- arogancja (29%)
- niesprawiedliwość w stosunku do uczniów (18%)
- kompleksy umysłowe (10%)

Jakie są oczekiwania wobec nauczycieli w społecznym kontekście, czyli co rodzice chcieliby, aby nauczyciel jako członek społeczności belfrów najlepiej robił:

- skutecznie przekazywał wiedzę (33%)
- posiadał cechy osobowościowe sprzyjające wychowaniu (22%)
- posiadał cechy osobowościowe sprzyjające nauczaniu (17%)
- miał wartości (14%)
- poświęcał się (5%)
- był autorytetem (3%)

Identyfikacja i widzenie własnej profesji są bardzo rozproszone. Najwięcej wskazań było na:

- zdegradowanie materialne (17%)
- trudność profesji (16%)
- pozytywy profesji (15%)
- duma z zawodu (11%)

Negatywne oceny dominują nad pozytywnymi w stosunku (62% do 38%). Brak wyraźnych identyfikacji pozytywnych.

Rzadko uczniowie „zgłaszają” się w przypadku problemów do nauczycieli po pomoc. Wiedzą, że takiej pomocy też nie uzyskają od rodziców i skazani są na siebie samych.

Badani nauczyciele różnie typują poczucie przynależności zawodowej. Spaja ich grupę zawodową 3 doznania:

- doznania traumatyczne (status materialny, wymagania, trud pracy- **41%**)
- doznania pozytywne (misja, odpowiedzialność, solidarność- **24%**)
- doznania neutralne (miejsce pracy- **34%**)

Badani nauczyciele w bardzo małym stopniu akceptują miniony czas i jest on zależny od stażu pracy. Im dłuższy czas pracy- tym bardziej akceptowalna jest przeszłość. Starsi stażem pamiętają, że nauczyciel miał szacunek i zachowania uczniów były czytelne i przewidywalne. Lepiej postrzegają rzeczywistość kobiety. Im wyższe wykształcenia i staż pracy, tym wyższa orientacja na przyszłość, natomiast im niższe wykształcenie i zaawansowany wiek, tym niższa aprobata dla przyszłości.

Badano kiedyś we Francji nauczycieli pod kątem stawianych przez nich ocen. Badano dwie grupy nauczycieli: jednych, którzy stanowili pierwsze pokolenie inteligencji- czyli pierwsi w rodzinie uzyskali wykształcenie wyższe (nikt z rodziny nie miał takiego) i podjęli pracę w szkole. Mówi się na takich- inteligencja w pierwszym pokoleniu. Drudzy mieli rodziców z wyższym wykształceniem. Jednym i drugim dano dwie grupy prac uczniów do oceniania, z adnotacją, iż w pierwszej grupie są wypracowania uczniów z robotniczej dzielnicy, w drugiej grupie wypracowania z dobrej dzielnicy. Nauczyciele inteligencji w pierwszym pokoleniu niezwykle surowo i niesprawiedliwie oceniali prace uczniów, których wskazano, że pochodzą z robotniczej dzielnicy, a lepiej oceniali tych z lepszej dzielnicy. Nauczyciele z inteligenckich rodzin, oceniali sprawiedliwie i jednych i drugich uczniów.

Jak nauczyciele rozwiązują sytuacje np. klasówki, którą to uczniowie chcą przełożyć na inny termin? Najwięcej, bo około 75% jest związane z siłą argumentacji- dają (uczniowie) ważny powód, to przekładam, ale też odniesienie do innych nauczycieli. Jeśli inni nie przekładają klasówek- to moja argumentacja nagina się do innych. Siebie postrzegam lepiej, ale przekładam to na innych, a inni są bardziej surowi, więc przekładam to na siebie i zmieniam swoje początkowe zdanie.

Jak postrzegane są inne cechy nauczycieli, jak np. apodyktyczność? Nauczyciele badani sądzą, że są bardzo mało apodyktyczni, natomiast tą cechą obarczają 1/3 pozostałych nauczycieli.

Są też mało tolerancyjni, a to oznacza że uważają się w 10 % za takich i tak też sądzą o innych nauczycielach. Brak tolerancji może wynikać z zaszłości historycznych. Uczą o tolerancji, a nie są tolerancyjni.

Negocjacje w przypadku konfliktu- widzą u siebie ten sposób reagowania w 43% i 29% u innych. W przypadku sporu nauczyciel zawsze występuje z pozycji uprzywilejowanej.

Świat szkolny w opinii pedagogów powinien być uporządkowany, wszelkie odstępstwa powodują (np. dotyczące własnej osoby) reakcje emocjonalną a nawet neurotyczną. Jeśli pada zarzut pod adresem naszej osoby, najczęściej chcemy rozmawiać. Zmiana sposobu pracy występuje 4 krotnie rzadziej, nie preferuje się aktywności działaniowej. Magia słowa jest stawiana na piedestale. Są też „tanie chwyt” typu: wyjście do kina czy zorganizowanie dyskoteki.

Podsumowując: nauczyciele są słabo zidentyfikowani ze swoją grupą zawodową, ta grupa nie daje im szczególnej wartości. Nauczyciele definiują siebie poprzez cechy opozycyjne. Wyobcowanie nauczycieli jest wynikiem niewłaściwej kontroli ich pracy, panującego systemu gratyfikacji. Oficjalne cele szkoły nie są źródłem identyfikacji zawodowej, nie integrują. Np. reforma została narzucona, bez konsultacji z nauczycielami.

Nauczyciele identyfikują się w sprawach traumatycznych, źle odbierają pozytywne wskazania. Inaczej odbiera siebie, a inaczej grupę zawodową. Opisując siebie używają zwrotów: przyjaciel, empatia, dobry kontakt, opiekun, wiedza, życzliwość sprawiedliwość. W opisie innych dominują: wiedza, wychowanie, uczeń, szkoła. Nauczyciele nie opisują siebie poprzez znaczenie profesji.

Nie widzą się jako sprawcy zmian, dominują stwierdzenia: i tak będzie jak ma być. Jest to pewnego rodzaju bezradność, a z upływem czasu oswojenie tej sytuacji.

Charakterystyczne jest, że eksponują to: czym się różnią od innych nauczycieli, a nie to, w czym są podobni.

Rozważania po przeczytaniu książki: Kwiatkowska Henryka (2005), Tożsamość nauczycieli, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne.

Krzysztof Zajdel